Nr. 295. Dnia 25 października. Czwartek. Dnia 13 (25) października 1894 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, **dodatki poranne.**

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych niezamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 i poł

Dziś: Kryspina Męczen.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 29	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 7 w.	Poniedz: Narcyza B.
Piątek: Ewarysta P. M.	Zachód „ 5-ej „ 5	Zachód „ 7 „ 16 r.	Wtorek: Germana B. W.
Sobota: Sabiny P. M.	Długość dnia godzin 10 „ 21	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 9 (st. 4 c. 5)	Środa: Wolfganga B. M.
Niedziela: *Szymona Apostoła.*	Ubyło 6 „ 4	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3°.	Czwartek: **Wszyst. Świętych.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Samomysła, jutro Lutosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska, 41—7½ wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm., 66—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Jana Chełmińskiego. (Gmach resursy Obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm., 64—od 10-ej zrana do zmierzchu. Wejście codziennie kop. 20, w niedziele i święta kop. 15; wychowańcy zakładów naukowych kop. 10.)

Teatry: **Wielki:** dziś opera Gounod'a „Faust"; panie Lewicka, Marszałkowska i Fr. Saville; pp. Broggi-Muttini, Gianini-Griffoni, Niedźwiedzki i Sillich; w akcie 2-im walc: corps de ballet; jutro opera Hummla „Mara" (występ pani Konarskiej i p. Czernickiego), opera A. i G. Cippolini'ego „Mały Haydn" (występ pani Salvador i p. Giraud) oraz opera Mascagni'ego „Rycerskość wieśniacza" (występ panny Dąbrowskiej i p. Czernickiego); — **Rozmaitości:** dziś dramat Sardou „Ferreol"; panie Barszczewska, Czakówna, Horwathówna, Lüdowa, Ostrowska i Żółkowska; pp. Grzywiński, Leszczyński, Ładnowski, Nowicki, Owerło, Rapacki, Roland, Wojdałowicz i Wolski; jutro komedja Wiktoryna Sardou „Rozwiedźmy się" oraz krotochwila Jordana „Pierwszy pacjent";—**Nowy** (przy ulicy Królewskiej): dziś powtórzenie wieczoru jubileuszowego Jana Straussa: 1) „Zemsta nietoperza" (akt 2-gi), 2) wyjątki z różnych operetek oraz 3) „Baron cygański" (akt 2-gi); panie Babińska, Baumanowa, Czosnowska, Engelke, Grass, Kawecka, Manowska, Oswaldowa i Święcka; pp. Dylińzki, Grubiński, Jagielski, Kulesza, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Nowakowski, Proniewicz, Prochazka, Rutkowski, Rzecznik i Turczyński; jutro operetka Koschata „Piosenki tyrolskie" (występ panny Czosnowskiej) oraz krotochwila Brandon-Thomasa „Ciotka Karola". (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25917 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykup walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Biuletyny.

Petersburg 24-go października. (*T. Aj. półn.*)—Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana z d. 24-go października, o godz. 10-ej zrana:

„W nocy Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan spał kilka godzin. Senność nie daje się zauważyć. Apetyt jest."

Petersburg 24-go października. (*T. pr. K. W.*)—Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana z d. 24-go października o godz. 8-ej wieczorem:

„W ciągu dnia nie było senności. Apetyt i samopoczucie lepsze. Obrzęk nóg zwiększył się nieco."

Biuletyn podpisali: prof. Leyden, prof. Zacharin, lejb-chirurg Hirsz, dr. Popow i honorowy lejbchirurg Weljaminow. (*Aj. półn.*)

Petersburg 24-go października. (*T. pr. K. W.*)—**W niedzielę d. 21-go października Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przyjmował święte Sakramenta.** (*Aj. półn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego — w obrębie gubernji kaliskiej w d. 16 do 18 października zmarła 1 osoba. W obrębie gubernji lubelskiej w d. 18 i 19 października zachorowało osób 17, wyzdrowiało 5, zmarły 4, pozostało chorych 29. W obrębie gubernji piotrkowskiej w d. 19 i 20 października zachorowało osób 5, wyzdrowiało 6. zmarło 8 i pozostało chorych 24.

= Komisja poborowa powiatu warszawskiego rozpocznie czynności z d. 27-ym b. m. W roku bieżącym komisja otwiera kancelarją i punkt zborny w Czerniakowie, przyczem powiat podzielono na dwa oddziały. Do oddziału 1-go, od którego są rozpoczynane czynności, należą gminy położone po lewej stronie Wisły, mianowicie: Czyste, Młociny, Ożarów, Cząstków, Blizne, Mokotów, Wilanów, Nowoiwiczna i Zaborów. Termin poboru do oddziału 2-go będzie zależny od ukończenia formalności z popisowymi z gmin wyszczególnionych.

= Władza wojskowa w lecie r. b. wybudowała szeroką i wygodną szosę, ciągnącą się od rogatek ząbkowskich do fortu, leżącego tuż przy cmentarzu brudzieńskim. Droga ta znacznie skraca komunikację z cmentarzem, lecz jest dla osób prywatnych zamkniętą. Otóż przedsiębiorcy omnibusów i bryczek, celem obejścia opłaty rogatkowego w dniu zadusznym, zwracają się z prośbą do władzy o otwarcie nowej drogi dla publiczności, przyczem stacja dla wehikułów byłaby urządzoną tuż przy rogatkach.

= Na skutek zwrócenia się p. oberpolicmajstra do magistratu, ze względu na zbyt późne zawiadomienie władzy policyjnej o rozpoczynających się robotach wodociągowych lub kanalizacyjnych na ulicach, wskutek czego komunikacja uliczna nie może być wcześnie przywróconą, zwłaszcza dla straży ogniowej, której należy wskazać drogi objazdowe, p. prezydent miasta polecił służbie inżenierskiej miejskiej i kanalizacyjnej o każdych zamierzonych robotach na ulicy zawiadamiać wydział inspektorski przy kancelarji p. oberpolicmajstra., przynajmniej na kilka dni przed rozpoczęciem robót.

= Służba gospodarcza miejska otrzymała polecenie zebrania pewnych wiadomości co do tych właścicieli domów w Warszawie i na Pradze, którzy mieli zamiar oddania swych domów całkowicie lub częściowo od d. 1-go lipca r. b. na mieszkania dla wojska. Zgadzający się na to właściciele winni złożyć piśmienne w tym względzie deklaracje z szczegółowem określeniem tak obszerności lokalów, jako też i żądanego komornego; deklaracje takie mają być składane wydziałowi wojskowemu najdalej do d. 13-go listopada r. b., celem przedstawienia ich p. prezydentowi miasta.

= Decyzją magistratu przedsiębiorca oświetlania latarń naftowych, p. Kępiński, za nieoświetlenie 6-iu latarń w nocy 19-go b. m. na ulicy Zaokopowej i Karolkowej skazany został na karę rs. 6.

= Wczoraj, o godzinie 5½ po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, odbyło się posiedzenie wydziału wsparcia. Prezydował p. Franciszek Rydzykowski. Przyznano z zapisu ś. p. dra Ignacego Orzechowskiego po rs. 30 dwom terminatorom, uczęszczającym do szkoły niedzielnej, dalej postanowiono wypłacić rs. 75 z zapisu ś. p. Wysiekierskiej wdowie liczną obarczonej rodziną, a rs. 12 z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej uczniowi szkoły Konarskiego, oraz z tegoż zapisu rs. 13 kop. 50 trzem ubogim nauczycielkom, wreszcie rs. 5 kop. 50 trzem ubogim szwaczkom. Do obiadów gościnnych w gmachu Towarzystwa wydawanych zakwalifikowano dwóch uczniów szkół. Do zakładu starców zakwalifikowano 5 kobiet w sędziwym wieku, a do zakładu sierot trzech chłopców pozbawionych ojca i matki.

= Wczoraj po południu w zarządzie kolei nadwiślańskiej odbyło się posiedzenie komitetu kasy oszczędnościowo-zapomogowej, pod przewodnictwem prezesa komitetu, dyrektora tej kolei inżeniera Daragana. Pomiędzy innemi przedmiotem obrad była projektowana zmiana niektórych artykułów ustawy kasy.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga Ochmistrz Najwyższego Dworu rz. r. st. Pęcherzewski.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Do rzędu szczęśliwszych pomysłów, zaprodukowanych na wczorajszym wieczorze mniejszym w Towarzystwie muzycznem, zaliczyć należy wykonanie przez p. Michała Hertza kilku drobniejszych utworów, zaczerpniętych z literatury swojskiej, mniej jednak znanych ogółowi muzykalnemu.

Pierwszeństwo w tej wiązance oddać należy „Krakowiakowi" Zyg. Noskowskiego (op. 40). Zręczna faktura fortepianowa przy nader gładkiem i zajmującem opracowaniu motywów, okraszonych pełną życia rytmiką, pobudziła słuchaczów do szczerego oklasku, tak, że p. Hertz zmuszony był nowość tę powtórzyć. Dla licznych zwolenników tego rodzaju utworów nie będzie obojętną wiadomość, że „Krakowiak" ten przed paru miesiącami wyszedł z druku nakładem *Echa muzycznego.*

Niemniejszem również powodzeniem cieszył się „Nokturn" St. Tokarzewskiego, jednego z zasłużonych niegdyś pedagogów tutejszych, oraz „Prządka" utworu Zygmunta Stojowskiego (op. 3), młodego jeszcze kompozytora, zasługującego na daleko poważniejsze uznanie, aniżeli to dotychczas na estradzie koncertowej u nas miało miejsce.

Możeby też i inni fortepianiści zechcieli skorzystać z tak dobrego przykładu i zamiast powtarzania arcydzieł po tysiąckroć ogranych, wymagających niezwykłego mistrzowstwa wirtuozowego, postarali się o zaznajomienie szerszego ogółu z szeregiem dzieł, zaczerpniętych z ostatniej doby twórczości muzycznej.

Oprócz tego program zawierał aż trzy popisy wokalne, będące raczej zapowiedzią na przyszłość, gdyż w chwili obecnej wyraźniejszego znaczenia artystycznego przypisać im niepodobna. I tak, słuchacze mieli wcale ładny głos mezzo-sopranowy p. Aleksandry Ciani, śpiewaczki widocznie poczynającej, a więc przejętej tremą pierwszego występu. Następnie p. Jan Popowski popisywał się minjaturowym *tenorinem,* który godzien jest poważniejszego opracowania, oraz p. Szymon Tonemberg, jeden z tych szczęśliwców, którym natura nie szczędzi bogactwa barytono-

wego, a którym nagwałt potrzeba istotnego poczucia artystycznego i odpowiedniej inteligencji.

Niemało do urozmaicenia programu przyczyniła się deklamacja p. Marji Janiny, zdradzającej szczególniejsze uzdolnienie w kierunku dydaktyczno-humorystycznym, czego dowodem było nader zgrabne wypowiedzenie humoreski p. t. „Wint”.

Wykonawcy cieszyli się powodzeniem, o które na wieczorach mniejszych, nieroszczących pretensji do artyzmu poważniejszego, wcale nie trudno — rzecz to słuszna.

* „Mały Haydn”, komedja liryczna Cipollini'ego, wykonana wczoraj po raz czwarty, zyskała wielce na zestawieniu z op. „Pajace” Leoncavalla. Jest to obrazek okraszony szczerością, naiwnością pomysłów, skojarzonych z nader starannem i malowniczem opracowaniem tła. Traktowanie artystyczne przez pp. Salvador, Kwiecińską i Dąbrowską, oraz pp. Giraud i Sillicha, pod prawdziwie mistrzowską batutą p. Trombiniego, daje całość arcysympatyczną i zajmującą.

W „Pajacach” pierwszeństwo oddać, jak zwykle, należy p. Konarskiej w roli Neddy, wykończonej w sposób drobiazgowy. Obsady z powodzeniem dopełniali pp. Giraud, Giraldoni, Broggi-Muttini i Morlacchi.

* Po raz ósmy powtórzony będzie dzisiaj w teatrze Nowym wieczór strausowski.

Do programu przybywa najnowszy utwór popularnego kompozytora „Marsz uroczysty”.

Nuty (oryginalna instrumentacja) nadeszły wczoraj po południu do Warszawy, orkiestra zaś pod wodzą dyr. Różalskiego po ukończeniu wczorajszego widowiska odbyła próbę z tego utworu.

Marsz odznacza się podobno niezwykłą brawurą.

= Poświęcenie kaplicy.

Rozpoczętą przez ks. rektora Kaczyńskiego, celem rozszerzenia kościoła mokotowskiego, przybudowę dwóch bocznych kaplic, już ukończono.

Kaplica N. Panny Marji, przyozdobiona obrazem na szkle malowanym, przedstawiającym Najświętszą Pannę w gronie świętych, po ostatecznem wymalowaniu i urządzeniu ołtarza, ma być w przyszłą niedzielę poświęcona.

Na uroczystość tę przybyć ma do Mokotowa JE. ks. arcybiskup Popiel, tak dla dopełnienia aktu poświęcenia, jak i udzielenia sakramentu bierzmowania mieszkańcom Mokotowa i okolic.

Najdostojniejszy arcypasterz spodziewany jest o godz. 10-ej zrana.

Druga kaplica, już na ukończeniu, istnieć będzie pod wezwaniem Chrystusa Pana.

Po zupełnem ukończeniu, kościół mokotowski, oprócz znacznego powiększenia przez dobudowanie po obu stronach kaplic, przybiera foremny kształt krzyża świętego.

= Poświęcenie szkoły.

Wczoraj dokonał ks. kanonik Matuszewski aktu poświęcenia nowego lokalu istniejącej od lat kilku z wielkim pożytkiem dla kształcących się praktycznie panien szkoły p. Haliny Tokarzewskiej.

Szkoła ta uprawia, jak wiadomo, obok innych przedmiotów, głównie rysunek i malarstwo w zakresie sztuki czystej i stosowanej do przemysłu, i odznacza się taniością lekcyj, udzielanych przez rutynowanych profesorów.

Urządzenie szkoły p. Tokarzewskiej — obszerne sale rysunkowe z właściwem oświetleniem, otwarte dla uczennic i po za lekcjami — odpowiada najzupełniej jej przeznaczeniu.

= Kanony na Jasną Górę.

W swoim czasie wspominaliśmy, że zakład jubilerski pod firmą M. Kozłowskiego dla kościoła Jasnogórskiego w Częstochowie wykonał wspaniałe cymborjum hebanowe, ozdobione wypukłorzeźbami i stylowym rysunkiem grawerowanym.

Obecnie zaznaczamy, że zakład ten dla kościoła Jasnogórskiego wykończył trzy kanony, które co do stylu i ozdób tworzą harmonijną całość z poprzednio wykonanem cyborjum.

Wszystkie modlitwy i obrazy są artystycznie grawerowane na srebrze, ramy zaś kanonów wykonane są z drzewa hebanowego i ozdobione wypukłorzeźbą srebrną.

W każdym z czterech kątów ramy znajdują się medaljony, przedstawiające wizerunki świętych, cyzelowane w srebrze.

W ramach środkowego kanonu oprócz medaljonów mieści się artystycznie cyzelowany wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i podobizna kościoła Jasnogórskiego.

Medaljony wyobrażają: św. Wojciecha, Stanisława biskupa, Stanisława Kostkę, Kazimierza, Jana Kantego, Ładysława, Wincentego, Jacka, św. Kunegundę, Salomeę, Bronisława i Jadwigę.

Na lewym kanonie mieści się ewangelja św. Jana i grawerunek, przedstawiający objawienie się Matki Boskiej św. Janowi; na środkowym modlitwy, używane podczas mszy świętej i Wieczerza Pańska, według obrazu Leonarda da Vinci, na prawym zaś modlitwy, używane przy umywaniu rąk i grawerunek, wyobrażający chrzest Pana Jezusa.

Roboty grawerskie i cyzlerskie wykonane zostały podług rysunku p. M. Kozłowskiego przez tutejszych artystów, za zwrotem tylko niezbędnych kosztów.

Ilość srebra użyta do kanonów wynosi około 11 funtów.

Fotografje kanonów znajdują się w oknie wystawowem kantoru naszego pisma.

= Na Wiśle.

Z Zawichosta otrzymał wydział inżenierski magistratu wiadomość o podniesieniu się tam stanu wody na Wiśle do 7 stóp.

Pod Warszawą poziom Wisły powoli też się podnosi; wczoraj wieczorem notowano 5 stóp 3 cale.

Ruch spławny jest dosyć duży; współka żeglugi parowej przewiozła znaczny, bo wynoszący 70,000 pudów ładunek rur do wodociągów budowanych w Ciechocinku.

Wczoraj zaś statek „Warszawa” przyholował z Gdańska 3 berlinki ładowne towarami pruskiemi, dla warszawskich fabrykantów i kupców.

Przy spławie buraków do cukrowni położonych nad brzegami Wisły, czynne są parostatki „Neptun” i „Tryton” cukrowni leonowskiej oraz „Planeta” współki żeglugi parowej.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej w posesji Kalcerzaka pod № 5-ym przy ul. Kałuszyńskiej wyłamano drzwi w stajni, z której uprowadzono konia, kasztana, wartości kilkuset rubli. — Tej samej nocy Tomasz Winczak, stangret p. Apolinarego Szulca, właściciela dóbr Kobielew, powracając do Warszawy czwórką koni zaprzężonych do wolantu, został upojony przez nieznanych mu ludzi, aż do utraty przytomności; złodzieje, zabrawszy konie, zostawili Winczaka śpiącego w wolancie na polu; pogoń zarządzono dopiero zrana, lecz na żaden ślad ścigający nie natrafili, złodzieje bowiem wszystkie tropy starannie mylili; skradziona czwórka kasztanowatych koni kosztowała p. Szulca 700 rs. — Pod № 68-ym przy ul. Grzybowskiej, z mieszkania Gustawa Głubina skradziono garderobę i różne klejnoty wartości około 200 rs. — W kościele św. Marcina przy ul. Piwnej Joannie Sawczyńskiej wyciągnięto podczas nabożeństwa chustkę do nosa, w której rogu był zawinięty banknot storublowy.

= Oślepnięcie.

Zamieszkały pod № 174-ym na Pradze Feliks Janyst, przelewając kwas siarczany, upuścił nieostrożnie trzymaną butelkę.

Gryzący płyn prysnął mu w oczy i nieszczęśliwy upadł, tracąc z bólu przytomność.

Janystowi grozi zupełna ślepota.

= Przy pracy.

Pod № 4-ym przy ul. Granicznej, przy budowie domu, Franciszka Lezichowa, z powodu pośliznięcia, upadła i stoczyła się z rusztowania.

Zatrzymano ją dopiero po przeleceniu trzech pięter.

Życiu Lezichowej, z powodu otrząśnięcia mózgu, grozi niebezpieczeństwo.

Odwieziono ją nieprzytomną do szpitala św. Ducha.

W fabryce Lilpopa i Raua pod № 2-im przy ul. Smolnej sztaba żelazna zgniotła stopę prawej nogi ślusarzowi Władysławowi Kwiatkowskiemu.

Poszwankowanego, po doraźnym opatrunku, umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Córka i matka.

W dniu wczorajszym Michalina Charczewska, wdowa po konduktorze kolejowym, idąc przez ul. Młynarską, spotkała syna, ślusarza z Siedlec.

Nieostrożny młodzieniec bez żadnego przygotowania oznajmił matce, iż siostra Ludwika, licząca 17 lat, skutkiem spadnięcia z bryczki, po kilkogodzinnej chorobie zmarła.

Charczewska, usłyszawszy straszną wiadomość, upadła zemdlona.

Był to atak anewryzmu serca i Charczewska, po odniesieniu do domu, nie odzyskawszy przytomności, niebawem życie zakończyła.

= Śmiertelny upadek.

Wczoraj, około godz. 3-ej po południu, pod № 10-ym przy ul. Nowomiejskiej, Józefa Funkowa, licząca 59 lat wieku, wszedłszy na trzecie piętro, przechyliła się na poręczy schodów.

Widocznie Funkowa dostała zawrotu głowy i, straciwszy równowagę, wpadła w otwór klatki schodowej.

Podniesiono ją ze strasznemi obrażeniami, bez życia.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go października, w radzie warszawskiego okręgu wojennego, odbywać się będzie licytacja na dostawę w r. p. prowjantu i owsa do gubernij: warszawskiej, kaliskiej i piotrkowskiej; wadjum w stosunku 20%.

— D. 26-go października, w kancelarji 173-go rezerwowego warszawskiego pułku piechoty (ulica Marszałkowska № 81), odbędzie się licytacja na dostawę mięsa dla tegoż pułku.

NEKROLOGJA.

† W dniu 25-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego przed rokiem ś. p.

Mieczysława Celińskiego,

oraz jego matki **Zofji z Poradowskich Celińskiej,** na które ojciec i mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

1289

†

Ś. P.

Adolf Stanisław Banzemer,

syn ś. p. Adolfa, radcy prokuratorji jeneralnej i Klementyny z Kurtzów, przeżywszy lat 43, zasnął w Bogu dnia 23 października r. b. we wsi Łazach, pod Łukowem. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odprawione zostanie w kościele po-bernardyńskim w Łukowie, dnia 26-go października, w piątek, o godzinie **11 i pół** przed poł., a wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz miejscowy, zaraz po nabożeństwie, na które to obrzędy stroskana matka, brat, siostra i rodzina zapraszają krewnych i przyjaciół.

4921

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 24-go października. (*T. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały szczegóły przyjazdu Księżniczki Alicji. Księżniczka o godz. 1-ej przyjechała do Aluszty, dokąd na 10 minut przedtem przybył Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu. Dom, w którym było przygotowane śniadanie, był przystrojony we flagi; od sieni do drzwi zasłany był dywan. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przyjął Księżniczkę Alicję u wejścia. Narzeczony z Narzeczoną wymienili serdeczne powitania. Po śniadaniu, około godz. 2-ej wyruszyli w dalszą drogę na stację Łambat. Tu domy były przybrane flagami. Na ostatniej stacji Aj-Danił pociąg powitali gubernator taurycki Łazarew, marszałek gubernjalny szlachty Oliw, którzy Najdostojniejszym Osobom złożyli bukiety kwiatów. Łuk tryumfalny, flagi, usypana różami droga, grupa dam i malownicze grupy tatarów i miejscowych mieszkańców przedstawiały wspaniały obraz. Na wszystkich stacjach Dostojnej Narzeczonej tatarzy ofiarowali chleb i sól.

Petersburg 24-go października. (*T. Aj. p.*) — Przybyły do Liwadji z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Aleksandrą Józefówną protojerej Joan Kronsztadzki odprawił liturgję i modły w cerkwi pałacowej oraz modlitwy za zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana w wielkiej cerkwi liwadyjskiej.

ZWOŁANIE PARLAMENTU.

Berlin 24-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza zwołanie parlamentu rzeszy na d. 15-go listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że w tymże dniu nastąpi poświęcenie nowego gmachu.

HR. CAPRIVI.

Berlin 24-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — *Koelnische Ztg.* donosi, że wedle wiadomości, otrzymanych przez ten dziennik ze źródeł wiarogodnych, na wczorajszej konferencji cesarza Wilhelma z hr. Caprivim była mowa o różnicy zdań, jaka ujawniła się w łonie gabinetu pruskiego w czasie obrad nad środkami przeciw stronnictwu rewolucyjnemu. *Koelnische Ztg.* dodaje, że cesarz podziela zupełnie poglądy hr. Capriviego. (*Aj. półn.*)

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 24-go października. (*T. pr. K. W.*) — Ze Szanghaju telegrafują o krążącej pogłosce, jakoby eskadra chińska wypłynęła wczoraj z Wei hai wei, aby uderzyć na krążącą u wybrzeży południowo-wschodnich eskadrę japońską. (*Aj. półn.*)

Londyn 24-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Pod Witszu przyszło podobno do bitwy pomiędzy chińczykami i japończykami. Po obu stronach zginęło 3—4,000 ludzi.

Londyn 24-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Z urzędowych źródeł chińskich donoszą, że d. 22-go b. m. przyszło do starcia pod Wi-tszu. Japończycy mieli cofnąć się ku Pingjang, straciwszy 3,000 ludzi w zabitych i rannych. W armji chińskiej zginęło podobno także 3,000 ludzi. (*Aj. półn.*)

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Londyn 24-go października. (*T. p. K. W.*) — Z Japonji donoszą, że straszliwe trzęsienie ziemi na-

wiedziło prowincję Akita. Miasto Sakata zupełnie zniszczone. Setki zabitych.

Wiedeń 24-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz udzielił odjeżdżającemu posłowi tureckiemu wielki krzyż orderu św. Szczepana. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 24-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Skutkiem zaburzeń w Pirano w Istrji tablice z nazwami ulic w językach włoskim i słoweńskim znów zdjęto, a zamiast nich poprzybijano tablice z napisami włoskiemi. Rozporządzenie to rozgoryczyło bardzo deputowanych słoweńskich. (*Aj. póln.*)

Zakopane 24-go października. (*T. p. K. W.*) — Właściciel Zakopanego hr. W. Zamoyski przesłał Wydziałowi krajowemu we Lwowie szczegółowy projekt kolei do Tatr. Według tego projektu nowa linja kolejowa będzie wąskotorową i prowadzić będzie doliną Raby poniżej góry Obidowej. Długość z Chabówki do Zakopanego 47 kilom. Na całej linji będzie dziewięć stacyj i przystanków: Chabówka, Raba Wyżnia, Sieniawa, Lasek, Nowytarg, Szaflary, Biały Dunajec, Poronin, Zakopane. Wiaduktów i mostów będzie 7. Kolej służyć będzie także do ruchu towarowego. Budowa trwać ma 3 lata, a koszty wyniosą 1,383,000 złr. Hr. Zamoyski pokryje 1/3 część tej sumy, kraj i rząd resztę.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 22-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Mięso i ryby. — Opera. — Echo z Antwerpji. — Wyścigi. — Goście. — Nowość.)

Przeważna większość ludności wiedeńskiej przemyśliwa obecnie: na czem możnaby oszczędzić? Dochody nie wzrastają, a życie coraz droższe; podrożenie mięsa oznacza rocznie dla rodziny biorącej dziennie tylko jeden kilogram 75 złr; jest to klęska. Obliczono, że rodziny ubogie, które zaledwie od głodu i chłodu się bronią, muszą mieć dochodu 1,200 złr., na który składa się zarobkowa praca męża, żony i starszych dzieci. Dla tych rodzin jest drogość mięsa srogą klęską.

Zaczęto też nareszcie na większą skalę sprowadzać ryby, a odbył się też wiec towarzystw rybackich z całej Austrji, który wybrał na wiceprezesa dra Wilkosza z Krakowa. Wiec obradował nad sposobami podniesienia hodowli ryb, więc także nad sprawą wędrownych kursów hodowli. Dziwna rzecz, jak słabą jest propaganda wegetarjańska, skoro nawet wobec drożenia mięsa nie zabiera głosu, żeby przypominać, iż niekoniecznie musi być mięso wyłącznem pożywieniem, a nawet, że przewaga mięsa nie jest konieczną.

W Operze nadwornej także oszczędność jest panującym planetą. Opera otrzymuje z budżetu dworu cesarskiego subwencji rocznej 300,000 złr., czyli, że do każdego z 300 przedstawień trzeba dokładać 1,000 złr. Nadto z prywatnej szkatuły cesarza opłacane jest oświetlenie, co wynosi 80,000 złr. rocznie. Mimo tego miała Opera w roku ubiegłym niedoboru 180,000 złr., a teatr Burgowy niedoboru 140,000 złr. Więc intendentura zażądała projektów oszczędności; podobno ma się zacząć od tego, że kostjumy dla baletu będą sprawiane z tańszych materyj.

A propos opery i sztuki zauważono, że pobyt Verdiego w Paryżu spowodował zbliżenie pomiędzy Francją i Włochami. Ztąd wniosek: że należałoby może przy ambasadach tworzyć także posady *attachés artistiques*, skoro artyści działają pojednawczo. Drożyzna swoją drogą, a swoją drogą dobre interesy.

Sekretarz austrjackiego muzeum, Leisching, miał onegdaj odczyt o wystawie w Antwerpji. Wykazał on, że wystawy powszechne utraciły już zupełnie znamię prawdy ekonomicznej. Każde państwo w oddziałach swoich wystawia tyle obcych, nie swoich wyrobów, że oddziały te zgoła nie dają prawdziwego obrazu produkcji państwa; oddział każdego państwa daje obraz fałszywy. Pochodzi to ztąd, że kupcy, eksporterzy są głównymi wystawcami, mają w tem interes, a nikt ich nie może kontrolować zkąd biorą swoje okazy. I tak w Antwerpji była porcelana czeska w dziale francuskim, wiedeńskie emalje w dziale niemieckim, *quincaillerie* z Gablons w Czechach w dziale wschodnim. Urząd *jury* staje się niemożliwym, orzeczenia jego, dyplomy i medale żadnej nie mają rzeczowej wartości. Wyroby, dokonywane pod sterem austrjackiego centralnego kursu koronkarskiego, zyskały wielki rozgłos, jako równe belgijskim. Nie mniejsze powodzenie miały wyroby stolarstwa artystycznego, bronzownicze i odlewy wiedeńskie bronzowe. Kupcy zatem „robiący" w wyrobach austrjackich, robią dobre interesy, stać ich i na mięso. Zresztą cały budżet austrjacki okazuje, że produkcja i dobrobyt znakomicie się podnoszą.

Wczoraj był wielki dzień rozegrania nagrody „Austrja" 100,000 koron. Wziął ją „Csapralos" (Blaskovits), drugi tuż przybył znany „Kozma". *Steeple-chase handicap* wziął „Leidi" (Schoenborn), inne nagrody wzięli: „Torendor" (hr. Hadik), „Barberry" (hr. Hadik), „Veratlan" (hr. Wimpfen), „Leonidas" (Wiener Welten), „Lindenberg" (Rotszyld). Odznaczył się wybitnie „Bearless" Pietruskiego.

Z dwóch ukoronowanych gości, bawiących tutaj, król grecki dawno jest znany. Za to król serbski obudza powszechną ciekawość. Publiczność w operze mogła ją zaspokoić, gdyż siedział w loży pierwszego piętra ze świtą, *incognito*, dlatego nie w cesarskiej loży. Zgolił pierwszą, czarną brodę, ma małe wąsiki, oblicze świeże, 18-letnie, rysy podobne do Milana, średniego wzrostu, szczupły. Jeden tylko rys zdaje się być na tej białej karcie wyraźnym: około ust zakrój zaciętości, silnej woli. Ta atrakcja nie przyniosła ujmy dla Bellincioni, która robi z „Traviaty" coś zupełnie nowego: nie żałuje kaskad koloratury, ale daje żywą osobę, nie lalkę, potęguje dramatyczność w sposób tutaj dotychczas nieznany, a zawsze z zachowaniem prostoty, szlachetnej naturalności.

Wiadomo, że po wielu chatach, gdzie jest dziewka na wydaniu, zwiastują to przez białe płaty, rzucane wapnem na przedniej ścianie. Ilość i rozmiary tych płat mają także swoje znaczenie pod względem wiana. Otóż z Ameryki przybył tu podobnego znaczenia miastowy zwyczaj: panieńskie bilety wizytowe tej formy: np. Agnes Schultze (75,000 koron). *All right.* *A.*

*

Berlin, 23-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Bliźnięta w domu Radolińskich. — Z sezonu koncertowego.)

W domu hrabiostwa Alfredowstwa Radolińskich odbyła się w ubiegłą sobotę uroczystość domowa, na którą zjechał ambasador niemiecki książę Radoliński aż z Konstantynopola. Proboszcz polowy ksiądz biskup Assmann ochrzcił tam parkę, synka i córeczkę, które powiła parę tygodni temu Anna hrabina Radolińska z domu hrabianka Königsmarck. Synek otrzymał na chrzcie św. imiona Wilhelma, Jana, Hugona, Aleksandra, córka imiona Luizy, Szarlotty, Elżbiety, Eleonory. Chrzestnymi rodzicami byli: cesarz, reprezentowany przez fligeladjutanta swojego pułkownika v. Scholl i księżna Wilhelmowa meklemburska. W uroczystym akcie uczestniczyła znaczna liczba członków towarzystwa dworskiego. Cesarz dla chrześniaka swojego nadesłał wspaniały złoty kubek, cesarzowa—śliczny bukiet.

Zmarł w 50-ym roku życia w majątku przejętym od księcia Bismarka, prabratanek tegoż Filip v. Bismark-Kniephof. Przez kilka lat z rzędu reprezentował w parlamencie okręg wyborczy Nangard-Regenwalde, nigdy wszelako nie potrafił się wznieść po nad poziom zwykły swoich współkolegów parlamentarnych.

W dniu wczorajszym w sali filharmonji odbył się szumnemi reklamami zapowiedziany koncert artystów Ben Davies'a słynnego tenora o głosie równie silnym jak metalicznym, skrzypka Nacheza, zdumiewającą odzaczającego się biegłością palców i Ashtona, równie znakomitego jako pianista kompozytor solista i akompanjator. Sala niestety prawie była pusta. *K.*

*

Londyn, 13-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Syndykat naftowy dla Galicji. — Koncerty. — Panna Janotówna.)

Zakłada się tu poważny syndykat kapitalistów w celu zakupu i bezpośredniej eksploatacji terenów naftowych w Galicji. O ile mi wiadomo, nie brak terenów i chęci sprzedania ich, ale obecni właściciele, zdaje się, są w opłakanych stosunkach miejscowych, niedozwalających działać im swobodnie. Syndykat, biorąc to w rachubę, oświadcza się z gotowością nabycia terenów z wszelkiemi na nich ciężarami, byle tylko tytuły prawnej własności nie ulegały żadnej wątpliwości. Wiadomość o tem podaję nie z posłuchów, ale źródłowo i z najpierwszej ręki.

Mieliśmy przedwczoraj i wczoraj dwa koncerty. W halli St.-James's fortepianista F. Rummel odegrał świetnie aż trzy koncerty: Beethovena (G-dur), Schumanna nr. 4 i St. Saënsa nr. 2. Z towarzyszeniem całej orkiestry zdradził artysta nieco braku przytomności w ustępach *fortissimo*, za to w cichych pasażach grał równie czysto, jak delikatnie. Miss Ethel Bauer, świeża uczennica Leszetyckiego, dała koncert w salonie Broadwood'ów i zrobiła wrażenie w chromatycznej Fantazji i Fudze Bacha, w sonacie Beethovena (op. 78), w Impromptu i Scherzo Chopina. Węgierskie rapsodje Liszta wypadły mniej dobrze, bo artystka okazała się zmęczoną. Zaznaczam tu przykrą wadliwość koncertów tutejszych: są stanowczo za długie i zbyt przeciążone utworami, wymagającemi od artystów ogromnego wysiłku umysłowego i stalowych nerwów.

Tutejszy miesięcznik ilustrowany *Strand Magazine*, podający od lat kilku portrety znakomitości w różnych epokach życia, zamieszcza tego miesiąca cztery portrety panny Janotówny: 10-cio, 17-to, 20-letniej i z czasów ostatnich. Z króciutkiego tekstu bjograficznego dowiadujemy się, że ulubienica królowej, którą lord Tennyson nazywał „duszą melodyj", otrzymała złoty medal królewski (*Victoria-badge*), udzielany znakomitym artystom, oraz w upominku osobistym od królowej krzyż złoty, wysadzany brylantami. Rodaczka nasza koncertuje obecnie na prowincji; po objeździe Irlandji da kilka koncertów w Londynie, zanim wróci do ulubionego swego zacisza blizko Cowes, na wyspie Wight. *Ed. N.*

Z sądów.

Deficyt w kasie emerytalnej kolei wiedeńskiej.

W wydziale I-ym miejscowego sądu okręgowego rozpoczęła się interesująca szersze koło czytelników sprawa karna o systematyczne przywłaszczanie i trwonienie funduszów kasy emerytalnej, a poniekąd i kasy głównej na kolei warszawsko-wiedeńskiej, wykryte w listopadzie zaprzeszłego roku.

W charakterze oskarżonych stanęli w tej sprawie przed sądem czterej b. urzędnicy kolei wiedeńskiej: Walerjan Libenau, Adolf Szulc, Antoni Zawirski i Feliks Rolbiecki; piąty bowiem domniemalny winowajca nadużyć, Stefan Łuniewski, zbiegł z kraju, i z tej przyczyny rozesłano za nim listy gończe, a samą sprawę względem niego zawieszono.

Wedle aktu oskarżenia, który tu dla braku miejsca w krótkiem jeno podajemy streszczeniu, czyny występne, zarzucane oskarżonym, dzielą się na dwie grupy nadużyć: 1) podnoszenie z kasy zmyślonych pożyczek na mocy sfałszowanych podań, kwitów i plenipotencyj, wystawianych w imieniu różnych urzędników kolei, i 2) przywłaszczenie funduszów kasy na zasadzie fałszywie sporządzonych list płacy emerytalnej.

W celu wyjaśnienia przebiegu rzeczonych nadużyć zaznaczyć wypada, iż udzielanie urzędnikom kolejowym pożyczek, jako też wypłata emerytury, należały do czynności kasy emerytalnej. Urzędnik, pragnący otrzymać pożyczkę, musi wnieść o to podanie do kasy emerytalnej, albo bezpośrednio na ręce dziennikarza kasy (którym był **Łuniewski**), albo też za pośrednictwem naczelnika właściwego wydziału.

Następnie podanie przechodziło do rąk urzędnika, prowadzącego kontrolę pożyczek (urząd ten przed r. 1891-ym sprawował Szulc, w r. 1891-ym Rolbiecki, a od d. 1-go stycznia 1892-go r. Libenau) i ten, zasięgnąwszy w księgach informacyj, czy żądana pożyczka może być wydana, i w jakiej ilości, sporządzał odpowiednie asygnacje, które przez sekretarza kasy przesyłane były do wydziału rachuby, a ztamtąd, po sprawdzeniu szły do kasy głównej. Wypłacał pożyczki pomocnik kasjera głównego (od lipca r. 1890-go Zawirski); poczem asygnacje, wraz z pokwitowaniem odbiorców przez wydział rachuby wracały do kasy emerytalnej, gdzie pomocnik sekretarza robił odpowiednie adnotacje w księdze kontroli zarówno co do samej pożyczki, jako też i co do rat, ulegających potrąceniu z pensji dłużnika.

W kwietniu 1892-go r. Libenau, któremu powierzono sprawdzenie ksiąg kasy emerytalnej, oznajmił sekretarzowi tejże kasy, Kwietniewskiemu, że przy zestawieniu księgi głównej i kontroli pożyczek okazał się niedobór w kwocie 14,479 rs., pochodzący zapewne, zdaniem L., z niepłacenia rat przez tych dłużników kasy, którzy przestali być urzędnikami kolei. Niebawem też L. sporządził listę osób powyższej kategorji, podając ogólną sumę zalegających od nich rat na rs. 7,889. Gdy wszakże na liście tej znaleziono między innemi nazwiska niektórych urzędników, pozostających nadal na kolei, zrodziło się więc ztąd podejrzenie, podające w wątpliwość całą pomienioną listę, a skutkiem tego sekretarz kasy, p. Kwietniewski, przedsięwziął dochodzenie, które doprowadziło do wykrycia znacznego deficytu. Wówczas to Łuniewski przyznał się, iż przy pomocy fałszywych podań, plenipotencyj i kwitów w imieniu różnych urzędników kolei podniósł z kasy pożyczek na sumę około 2,600 rs. Podobnież przyznał się Szulc, iż za pośrednictwem kilku kolegów zaciągnął na ich imię kilka pożyczek na sumę około 4,000 rs., zobowiązując się spłacać za nich raty, rat jednak tych następnie nie spłacał, lecz tylko w księdze kontroli pożyczek fikcyjne poczynił adnotacje. Oprócz dwóch powyższych sum skonstatowano jeszcze niedobór 2,000 rs., lecz tego nie można było wyjaśnić z powodu braku odnośnych dokumentów.

Łuniewski i Szulc przyrzekli roztrwonione fundusze wnieść niebawem do kasy, i dzięki temu sprawa na razie dalszych następstw nie miała. Dopiero komisja wydelegowana do rewizji kasy emerytalnej, na skutek skarg wielu urzędników, żalących się na to, że im potrącają raty na umorzenie pożyczek, których oni wcale nie zaciągali, wykryła dalszy szereg nadużyć i dała pochop do przeniesienia całej sprawy na drogę sądową.

Zarządzone śledztwo pierwiastkowe wykryło 65 takich osób, na których imię zaciągane były pożyczki, a które otrzymania tychże zaprzeczyły. Większej części podań i pokwitowań, dotyczących wzmianko-

wanych pożyczek, nie można było wcale odnaleźć w aktach, aczkolwiek i w dzienniku i na asygnacjach odnotowane były odpowiednie numery kolejne. Z pośród zaś dokumentów odnalezionych większość okazała się sfałszowaną, przyczem ekspertyza orzekła, iż były pisane przez Libenaua, Rolbieckiego i Łuniewskiego, i że podpisy w rubryce pokwitowań na asygnacjach i na kwitach, dotyczących wzmiankowanych pożyczek, zostały sfałszowane przez Szulca, Rolbieckiego, Libenaua i Łuniewskiego, z wyjątkiem niektórych tylko podpisów, również, jak tamte podrobionych, lecz przez kogoś innego. Pokazało się dalej, że w księdze kontroli pożyczki, o których mowa, albo wcale nie były odnotowane, albo też obok pożyczek czyniono tu fikcyjne adnotacje o zmyślonych spłatach rat, albo wreszcie niektóre pożyczki spłacił Łuniewski. Dodajmy, że pomienione adnotacje były poczynione przez Libenau, Rolbieckiego lub Szulca.

Z pożyczkami działy się też i inne manipulacje.

Oto, naprzykład, podania rzeczywiste, na zasadzie których pożyczki były już raz wydane, wnoszono potem powtórnie z przerobioną datą i uzyskiwano z mocy ich nowe pożyczki, które przywłaszczali sobie oskarżeni. To znowu niekiedy zdarzało się przyznanie pożyczki większej po nad żądanie i, gdy interesant większej sumy wziąć nie chciał, radzono mu, by przewyżkę wniósł odrazu napowrót do kasy. Tak stało się np. ze świadkiem Koźmińskim, ale wniesiona przezeń doraźnie przewyżka, jak się pokazało, wcale do kasy nie wpłynęła, wobec czego Koźmiński został obciążony pożyczką większą od tej, jaką rzeczywiście był otrzymał.

Deficyt w dziale pożyczek wynosi ogółem rs. 11,283.

Obok wszakże tych nadużyć, przedmiotem sprzeniewierzeń były też fundusze kasy emerytalnej.

Działo się to w sposób następujący.

Przy sporządzaniu wykazów płacy emerytalnej Rolbiecki, sumując poszczególne pozycje, podawał częstokroć cyfry większe od rzeczywistych, a dzięki temu pomocnikowi kasjera głównego asygnowano znacznie więcej, aniżeli przypadało istotnie do wypłaty i przewyżka owa niknęła. Summa sprzeniewierzenia spełnionego tym sposobem w okresie czasu od lipca r. 1890-go do sierpnia 1892-go wynosi 7,755 rs., a z sumy tej 6,755 rs. przywłaszczył sobie Zawirski, który jak wiemy, sprawował w owym czasie urząd pomocnika kasjera głównego, i który do powyższego nadużycia całkowicie się przyznał.

Nadto przy rewizji kasy głównej wykryto w niej brak sumy 2,197 rs., do roztrwonienia której przyznał się również Zawirski.

W ogóle zatem Zawirski przyznał się do przywłaszczenia ogólnej sumy 8,952 rs.

Wedle jego opowieści, pobudką do występnego czynu stał się dlań fatalny stan interesów, dla ratowania których użył na razie 2,197 rs. z funduszów kasy głównej kolejowej. Następnie, chcąc pokryć zrządzony deficyt, poszedł za radą Rolbieckiego, który na podstawie sfałszowanych podań wyjednał był dwie pożyczki i wrzekomo namówił go do podniesienia i przywłaszczenia wyasygnowanych z tego tytułu sum. Za to od owej doby Rolbiecki, wedle twierdzenia Zawirskiego, począł wymuszać odeń dla siebie pieniądze, a następnie podsunął mu pomysł przywłaszczen a z kasy funduszów przy pomocy umyślnego w tym celu powiększania sum na wykazach płacy emerytalnej. Tą drogą z wyasygnowanych na płace emerytalne pieniędzy, Z. sprzeniewierzył różnemi czasy 6,755 rs., lecz musiał podzielić się niemi z Rolbieckim, tudzież z Libenanem, który jakoby wiedzieć miał również o pomienionych nadużyciach.

Opowieści Zawirskiego zaprzeczali trzej inni oskarżeni.

Z pośród nich Libenau przyznał się tylko do roztrwonienia ogółem 366 rs., twierdząc natomiast, że nie miał żadnego udziału w fałszowaniu podpisów i dokumentów. Szulc, nie przyznając się do winy, utrzymywał, że lubo podnosił z kasy niektóre zakwestjonowane pożyczki, lecz czynił to na mocy słownego pełnomocnictwa kolegów i żadnych się fałszów nie dopuszczał. Nakoniec, w podobnym duchu brzmiało zeznanie Rolbieckiego, który błędne sumowanie cyfr w sporządzanych przezeń wykazach płacy emerytalnej tłumaczył prostemi pomyłkami.

Ostatecznie akt oskarżenia zarzuca oskarżonym:

1) wszystkim czterem, iż, działając w wzajemnem ze sobą porozumieniu, przy pomocy fałszywych podań, kwitów, plenipotencyj i fikcyjnych adnotacyj w księgach przywłaszczyli sobie ogółem pod pozorem wydanych urzędnikom pożyczek sumę rs. 11,283 rs.;

2) Zawirskiemu i Rolbieckiemu, iż z pomocą fałszywego wykazywania sum na listach płacy emerytalnej przywłaszczyli sobie z odnośnych funduszów 6,755 rs.;

3) Zawirskiemu, iż z kasy głównej przywłaszczył sobie 2,197 rs.;

nakoniec 4) Libenauowi, iż przywłaszczył sobie sumy rs. 61 i 25.

Przestępstwa te zakwalifikowano pod art. 1681, 1692, 1199 i 1711 kod. kar. głów. i popr.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 24-go października. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Na dzisiejszem zebraniu na rynku rubli i papierów russkich nastąpiła poprawa. Banknoty russkie w obu terminach poprawiły się o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen. i krótki Petersburg o 15 f.; Petersburg długoterminowy nie notowany. Przekazy na Wiedeń wykazują zwyżkę, krótkie o 20 fen. (163.90), a długoterminowe o 40 fen. (163.10). Listów zastawnych ziemskich i listów likwidacyjnych nie notowano, gdy nowa 4% russka renta państwowa z roku 1894-go straciła 10 kop. Listy 4½% zastawne russkie bez zmiany więcej płacono za pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne (325.20). Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują stratę (198.—). Akcje kredytowe austrjackie brano po 225.70. Dyskonto prywatne pozostaje bez zmiany.

Berlin 24-go października. *(Telegram pryw. Kurjera War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Dzisiejszy rynek zbożowy był w zaniedbaniu. Żyto miało tendencję mocną i płacone było w obu terminach drożej o 1 m. W handlu spirytusem tendencja była w zaniedbaniu.

Berlin 24-go października. (Notowania urzędowe giełdy.)—

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.65	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217 50	Akcje kredytowe	225.70
Weksle na Petersb. kr.	217.25	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	—.—	" " dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.75	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	63.40	" " dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	—.—	Żyto w tow. gotow.	110.—
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	117.—

Kursy z d. 23-go października: 219.40, 217.20, 217.10 214.80, 219.50, 63.50, 67.70, —.—, —.—, —.—, 20,35⁵, 20.31⁵, 81.05, 80.85. 109.—, 116.—.

Informacje.

— **Monopol spirytusowy.** *Tydzień* donosi, iż władza akcyzowa zbiera dane, potrzebne do kombinacyj w sprawie monopolu wódczanego.

— Z Petersburga otrzymujemy wiadomość, iż tworzy się tam pierwsze russkie Towarzystwo połowu wielorybów, z kapitałem zakładowym w sumie rs. 750,000, w celu poławiania wielorybów, fok, innych zwierząt i ptaków morskich na wodach i wybrzeżach Oceanu Spokojnego, Północnego, morza Lodowatego, morza Behringa oraz morza Ochockiego. Towarzystwo zamierza zatrzymać w swoich rękach przerób produktów, otrzymywanych ze schwytanych zwierząt.

— **Papiery hypoteczne.** Według źródeł urzędowych do d. 13-go lipca r. b. znajdowało się w obiegu papierów hypotecznych, wypuszczonych przez 36 instytucyj kredytowych w państwie, w ogóle na sumę 1,479,679,933 rubli kredytowych i 88,937,776 rub. metalicznych, wreszcie na 37,154,400 marek niemieckich. Dominujący procent od papierów w walucie kredytowej wynosi 5%, w walucie zaś metalicznej 4%. Z ogólnej sumy na instytucje państwowe przypada 17%, na prywatne zaś i akcyjne 83%. W ciągu pierwszego półrocza r. b. ogólna suma papierów hypotecznych w rublach kredytowych powiększyła się o 35,080,878 rubli, w walucie zaś metalicznej zmniejszyła się o 1,130,775 rubli.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 23-go października.—Pszenica miała bardzo mały dowóz, który osiągnął ceny bez zmiany. Płacono za russką tranzyto obsadzoną żytem 745 gram. 79 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik-listopad 88½ mar. płacono, na listopad-grudzień 89 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 89 mar. w poszukiwaniu, 97½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 99 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 100½ mar. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 89 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na październik-listopad dolno-polskie 73 mar. w zaofiarowaniu, 72½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 73 mar. w zaofiarowaniu, 72½ m. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 74½ mar. w zaofiarowaniu, 74 m. w poszukiwaniu, na styczeń-luty dolno-polskie 75½ mar. w zaofiarowaniu, 75 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 7.½ w zaofiarowaniu, 77 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 79 m. w zaofiarowaniu, 78½ m. w poszukiwaniu. Cena regula-cyjna dolno-polskiego 73 mar., tranzytowego 72 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 629 gr. 67 m., lepszy 165 gr. 69 m., 635 gr. 75 m., 686 gr. 76 m., 671 gr. 78 m., 671 gr. i 701 gr. 80 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch russki tranzyto na paszę 86 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne średnie 2.60 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus słabiej, nie podlegający cłu w towarze gotowym 50¼ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33¾ mar. w poszukiwaniu, na październik 30½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 220.20 mar. za 100 rs.

Odessa, 19-go października. (Rynek zbożowy).— Pszenica girka 55½ do 66 kop. Żyto 39 do 40 kop. Owies 42 kop. do 50 kop. Jęczmie pastewny 33 do 35 kop. Kukurydza do 51 kop. za pud.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Октября 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).